

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZIGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 23 września.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Tekli P. — Jutro: Gerarda bisk. — Gr. kat. Dziś: 10 Mynarody M. — Jutro: 11 Feodory Prep. — Słow. Dziś: Bogustawy. — Jutro: Homira.

Wschód słońca 5:56, zachód 5:47.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (z powodu przenosin zamknięte). — Bibl. uniwersyt. w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzebiego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. Wystawa prac Wilhelma Wachtla. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedzielę 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadzwyczaj zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również głośnych artystów jak Grottera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tepy itd. itd.

Foto-Plastikon 46 razy premiiowane w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) od 18 do 24 września. Do widzenia: „Sybir zachodni, Władywostok, kolej Sybirska, Amur, Irkutsk i t. p. Wstęp 10 centów.

Posiedzenia i zgromadzenia. Kurs przerobów owocowych w szkole im. św. Marcina (dzień przedostatni.) **Teatr miejski:** Dziś: „Medor“ tragikomedya w 3 aktach Henry'ego Malina. — Jutro: „Dziewczynasz fiołkami“ operetka w 4 odsłonach Hellmesbergera.

WOJNA.

Koncentracja Rosyan.

Londyn (Tel. wł.). „Daily Mail“ dowiadyuje się z Tientsinu, że Rosyane koncentrują swoje wojska koło Peczdaszu o 11 kilometrów na południe od Mukdenu, gdzie oczekiwana jest wielka bitwa.

Paryż (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą, że Rosyane wysłały na południe od Mukdenu oddziały wywiadowcze, celem przekonania się, czy potrzeba koncentracji wojsk do obrony pozycji nad rzeką Hun. Oddziały te doniosły, że Japończycy otrzymali znaczne posiłki.

Raport marszałka Oyamy.

Londyn (TBK.). „Daily Telegraph“ donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Nadszedł tu datowany 20 b. m. telegram od marszałka Oyamy, następującej treści: Oddział rosyjski w sile przynajmniej 4 batalionów piechoty, 8 szwadronów konnicy i 8 armat, zbliżył się do japońskich straży przednich, nadciągając z Tuhsu. Inny oddział rosyjski nadszedł z okolic Mukdenu w sile przeszło batalionu piechoty, małej ilości konnicy, z 6 armatami. Dnia 17 b. m. przyszło koło Pingtaise do starcia z japońską kolumną. Około 21 kilometrów na północ od Bousiku ponowiła się gwałtowna walka, która trwała dłuższy czas.

Drugi rosyjski oddział z okolic Mukdenu, zbliżył się do pozycji japońskich, lecz wkrótce potem cofnął się znów na północ. Nasza artylerja ściagała nieprzyjaciela i przyprowadziła go o znaczne straty. Główne wojska nieprzyjaciela cofnęły się, zostawiając tylko część, która stawiała zacięty opór, lecz w końcu późnym wieczorem została odparta.

Według późniejszej wiadomości marszałka Oyamy, nieprzyjaciel, który atakował Japończyków koło Pingtaise, miał 7 batalionów piechoty i 2 baterie. Część tych wojsk jeszcze dnia 18 b. m. zatrzymała się przed frontem kolumny japońskiej. „Gros“ Rosyan stoi jak się zdaje koło Wailengsai i Fengszitu.

Raport Kuropatkina.

Petersburg (Oficyalnie). Generał Kuropatkin telegrafował do cara pod datą onegdajszą: Na południowym froncie naszej armii nic się nie zmieniło. Według doniesień, które otrzymałem o potyczce w wąwozie Dalin w dniu 20 b. m., nieprzyjaciel wykonał dwukrotny atak, lecz poniósłszy znaczne straty, został odparty. Kilku jeńców wzięto do niewoli, zabrano również wiele broni i amunicji. Po naszej stronie zginął 1 oficer i 3 żołnierzy, 43 żołnierzy zostało ranionych, niektórzy tak lekko, iż natychmiast wstąpili na nowo do szeregów.

Plan Skrydłowa.

Berlin (Tel. wł.). Z Petersburga dowiadyuje się „Local Anzeiger“: Kapitan Klado, który przydzielony był do sztabu Skrydłowa, powrócił z Władywostoku i przyniósł wiadomość, że planowane jest połączenie eskadry krążowników władywostockich z flotą stojącą w Porcie Artura. Japończycy wiedzą dobrze o tym planie. W Władywostoku pełno szpiegów japońskich, którzy mimo ścisłej cenzury wysyłają telegramy do Japonii. Flota władywostocka miała za zadanie odwrócić uwagę części eskadry admirała Togo. Zachowanie się admirała Uchtomskiego dotąd jeszcze jest niewytłumaczone. Zdaniem kapitana Klado Japończycy po zajęciu Portu Artura zamysłują powoli wycofać się na Koreę.

Oblężenie Portu Artura.

Tokio (Biuro Reutersa). Pomimo braku urzędowego potwierdzenia uważają za pewne, iż Japończycy zdobyli fort Kuropatkina, oraz inne wzgórza na zachód od Iczan. Zdobyli tych dokonali rozpaczliwymi szturmami. Próby Rosyan, którzy chcieli odzyskać te pozycje, zostały udaremnione.

Czingtau (TBK.). Kupiec amerykański Davidson, przybył tu z Portu Artura i opowiada, iż Japończycy odciepli niedawno wodociągi od miasta tak, iż od tego czasu garnizon używa tylko wody, otrzymanej przez destylowanie. To jednak wkrótce ustanie z powodu braku zapasów węgla, a garnizon będzie mógł pić jedynie wodę, pochodzącą z zepsutych studzien.

Stosunki sanitarne w Porcie Artura.

Czifu (Biuro Reutersa). Żona pewnego rosyjskiego oficera, rodowita Angielka, która z księciem Radziwiłłem przyjechała z Portu Artura do Czifu, opowiada, że szpitale w Porcie Artura bardzo wiele dobrego dotychczas zdziałały, mimo braku służby, gdyż na tysiąc chorých przypada zaledwie 30 dozorczyń. Panie zajmują się przygotowywaniem opatrunków dla rannych. Uboższe kobiety naprawiają bieliznę i odzież. Dotychczas nie było wypadków zaraźliwych chorób. Ranni od pocisków japońskich przychodzą szybko do zdrowia. Wiele ludzi umiera od ukąszenia wielkich much, które przenoszą zarażki z trupów na żywych. Stare miasto jest już prawie zupełnie zniszczone. Ogółem straty w ludziach są stosunkowo małe. Japończycy rzucili raz 57 granatów na jedną i tą samą rosyjską baterję, lecz ani jeden granat nie trafił. Załoga jest pełna nadziei i ufa, że twierdza nie zostanie zdobyta.

Sprawa okrętów węglowych.

Czingtau (TBK.). W tutejszym porcie stoi od dziesięciu dni kilka okrętów węglowych, które, jak krąży pogłoska, mają zamiar dowieźć węgiel do Portu Artura. Angielski okręt handlowy „Foxtonhall“, przeladował swój ładunek węgla na niemiecki okręt węglowy „Erica“. Tutejsze władze lokalne oświadczyły, iż nie wypuszczą „Erica“ z portu póty, póki nie złoży oświadczenia, iż nie płynie do Portu Artura. „Erica“ wypływa jutro, a jako cel swej podróży podaje Japonię.

Morska policja rosyjska.

Aden (TBK.). Krążowniki rosyjskie „Smoleńsk“ i „Petersburg“, widziano onegdaj na morzu Czerwonym, płynące w kierunku Suezu.

Praworowalska.

Petersburg (Tel. wł.). „Goniec rządowy“ donosi, że sąd wojenny w Charbinie skazał radcę państwowego Pierewiediencewa z powodu jego nadużyć jako szefa intendatury na utratę rangi, orderów, wszystkich praw i przywilejów, jakoteż na karę więzienia 5 lat.

Ogłosy wojny.

Czy szpiegowie?..

Współpracownik gazety „Rus“ Szebujew, który znał bardzo dobrze aresztowanych w Petersburgu Japończyków Siratoriego i Takakiego, wypowiada wątpliwość, czy byli oni szpiegami.

„Nie chce mi się wierzyć — pisze p. Szebujew — aby współpracownicy moi byli szpiegami (Szebujew, na podstawie informacji zasięgniętych u Japończyków. pisywał w „Rusi“ fejetony p. t. „Wieczory japońskie“). Zbyt niestosowna dla tego celu mieli obydwa powierzchowność — obaj typowi Japończycy. Gdy tylko ukazali się na ulicy, każdy chłopiec, który ich spotkał, wykrzykiwał:

— Japończyk idzie!

Powierzchność ich ułatwiała dozór. I czego zresztą mogli oni się dowiedzieć nie wychodząc niemał od siebie z pokoju i dostając 60 rubli miesięcznie (na troje). Żyli oni przymierając głodem. Szpieg w kraju nieprzyjacielskim w czasie wojennym, musi mieć wiele pieniędzy. A Siratori? Ten dobroduszny subyekt handlowy, który zupełnie dostał się pod pantofel żony, gorącej patriotki, żony wojskowego — niczem nie przypomina oficera.

Dziwnym wydaje mi się również, dlaczego Takaki nie ukrywał przed nikim, że ma zamiar odjechać i że dostał przekaz na 400 rub. na drogę“.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Krakowska Rada miejska.

Kraków (Tel. pryw.). Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezydenta dr. Leo, przekazała sekcji ekonomicznej wniosek dra Ponikły o wybranie osobnej komisji, któraby się zajęła sprawą zaradzenia drożyznie, grożącej z powodu tegorocznej posuchy, dalej przyjęła z wdzięcznością fundacyę p. Włodzimierza Szolańskiej, przeznaczającą wielką kamienicę na rogu placu Szczepańskiego i ulicy Szczepańskiej na pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego.

Dyrektorem kursów im. Baranieckiego mianowała Rada na rok jeden prof. dra J. Rostafińskiego.

Wybór pierwszego wiceprezydenta miasta w miesce dr. Leo, wybranego prezydentem, odbędzie się w poniedziałek na osobnym, nadzwyczajnym posiedzeniu.

Z Wystawy metalowej.

Kraków (Tel. pryw.). Wystawę metalową zwiezdala wycieczka delegatów rozmaitych zawodów rzemieślniczych i przemysłowych. Wycieczka odjechała do Wiednia.

Nowy prezydent Izby handlowej.

Wiedeń (TBK.) Posła do Rady państwa Kinka wybrano prezydentem tut. Izby handlowej.

Przed otwarciem Sejmu czeskiego.

Wiedeń (Tel. wł.). „Conservative Correspondenz“ pisze: Koła rządowe nie zapatrują się tak sceptycznie na zbliżającą się sesję Sejmu czeskiego, który zbiera się 6 października, jak to czynią koła poselskie. Koła rządowe spodziewają się, że przynajmniej te kwestye, które dla wszystkich stronnictw są ważne, będą przez Sejm załatwione. Do podobnego zapatrywania uprawniony jest rząd wobec postępowania czeskich i części niemieckich agraryuszy. Naturalnie o wyniku tej akcji będzie można dopiero wtenczas mówić, jeżeli poslowie z niemieckiej partii agrarnej na wspólnej konferencji wszystkich posłów niemieckich do Sejmu czeskiego zdołają przeforsować wniosek co do wyłączenia spraw odnoszących się do klęsk elementarnych z pod obstrukcyi.

Co się tyczy czeskich agraryuszy, to oni, jak to już w czerwcu br. uczynili, ponownie będą pertraktowali ze stronnictwami większości sejmowej, aby wynaleźć środki i drogi do uruchomienia Sejmu czeskiego.

Przed otwarciem Sejmu węgierskiego.

Budapeszt (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się rada ministeryalna, która zajmowała się w pierwszej linii ułożeniem programu prac dla sesji parlamentarnej, zaczynającej się 10 października br.

Radzie ministrów przedłożono również budżet na rok 1905, który wykazuje liczne oszczędności. Parlament węgierski zajmować się będzie zrazu mniejszymi przedłożeniami, a dopiero w połowie października przedłożonym mu zostanie budżet na rok 1905.

Licytacja dziennika.

Budapeszt (Tel. wł.). Organ partii niezawisłości „Egyetertes“, jeden z najstarszych dzienników węgierskich, wśród którego współpracowników znajduje się także Franciszek Koszut będzie wystawiony jutro na licytację. Dziennik należy do Węgierskiego Towarzystwa akcyjnego, którego akcje po większej części znajdowały się w ręku byłego redaktora naczelnego Aleksandra Senyö, który, jak wiadomo, skazany został na więzienie za stawianie przeciw obywatelności, jakoteż w ręku podstawionych przez niego osób. Dziennik od dawna już był w kłopotach pieniężnych i kilkakrotnie

już członkowie partii niezawisłej pragnęli dziennik ten objąć na własność, jednakże usiłowania ich rozbiły się zawsze o upór Senyō'ego. Licytacja zarządzoną została na żądanie fabryki papieru, której dziennik winien przeszło 10.000 koron.

Traktat angielsko-tybecki.

Petersburg. (TBK.) Rząd rosyjski przygotowuje notę przeciwko traktatowi angielsko-tybeckiemu i przeciw protektoratowi, który Anglia pragnie przywłaszczyć sobie nad Tybetem.

Uwięzienie anarchisty.

Tryest. (Tel. wł.). Na żądanie władz włoskich aresztowano tu handlarza owoców Nazareno Santi, który uchodzi za niebezpiecznego anarchystę. W tych dniach wydany on będzie Włochom.

Demonstracja kelnerów

Paryż. (TBK.) Kelnerzy restauracyjni jakoteż część kelnerów kawiarnianych odbyli wczoraj zgromadzenie, na którym domagali się zniesienia napiwków. Po zgromadzeniu odbyły się burzliwe demonstracje, którym policja koniec położyła.

Argumentum ad hominem.

Paryż. (Tel. wł.). Dziennik „New York Herald“ dowiadyuje się z Pekinu, że ubiegłego poniedziałku francuski oficer i żołnierz zostali przez Chińczyków publicznie obici kijami dlatego, że z dachu domu fotografowali miasto cesarskie, do którego Europejczycy nie mają wstępu. Formalna skarga przeciw rządowi chińskiemu została już wręczona.

Zjazd niemieckich lekarzy i przyrodników.

Wrocław. (TBK.) Na miejsce następnego zjazdu niemieckich lekarzy i przyrodników wybrano Meran. Do zarządu wybrano także prof. Mikulicza z Wrocławia.

Strajk robotników dokowych.

Marsylia. (TBK.) Walne zgromadzenie robotników dokowych uchwalilo wczoraj, aby istniejące jeszcze różnice między pracodawcami a pracującymi oddano pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego.

Uroczystości belgradzkie.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj odbyła się na błoniach Banjicy wielka rewia wojskowa. Przypatrzywały się jej tłumy publiczności, dla której wzniesiono trybunę.

Wielka ucza galowa, wydana wczoraj wieczorem w pałacu królewskim, zakończyła dni koronacyjne.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj po południu w obecności króla z okazji rocznicy powstania serbskiego otwarto w belgradzkiej twierdzy muzeum wojskowe.

Żandarmerya macedońska.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziennik „Die Zeit“ dowiadyuje się od swego korespondenta w Konstantynopolu, że Porta ostatecznie zgodziła się na pomnożenie liczby oficerów w żandarmeryi reformowej, a zamianowanie nowych oficerów względnie ich odkomenderowanie nastąpi już z początkiem października.

Choroba króla Jerzego.

Drezno. (TBK.) Król Jerzy zachorował na katar bronchialny. Gorączki nie ma. Król uczuwa często brak oddechu.

Znowu zwycięstwo Hererów.

Berlin. (Tel. wł.). Z Kapstadu nadeszły wiadomości prywatne, według których Niemcy zostali przez Hererów pobici. Hererowie przerwali kordon niemiecki i zrabowali wiele bydła.

Artyleria amerykańska.

Waszyngton. (Tel. wł.). Amerykańska armia otrzymuje nowe działa, które zdaniem ministerstwa wojny postawią artylerię amerykańską ponad artylerię wszelkich innych mocarstw. Nowe działa ważą po 35 cetnarów każde, mają kaliber 6 calowy, nabój waży 14 funtów, a początkowa szybkość pocisku wynosi 600 metrów na sekundę. W fabrykach znajduje się obecnie 208 nowych dział na ukończeniu.

Sprawa krążownika „Terek“.

Las Palmas. (TBK.) Ponieważ rosyjski krążownik „Terek“, który tu onegdaj zawinął, począł nabierać węgla, otrzymały władze tutejsze wczoraj rano nakaz, aby przeszkodziły nabieraniu przezeń węgla, wody i środków żywności. Władze wezwały okręt, aby natychmiast port opuścił, jednak temu wezwaniu nie mógł on uczynić zażość, albowiem maszyny jego były zepsute; przystąpiono do ich naprawy.

Hamburg. (TBK.) Do „Hamb. Fremdenblatt“ donoszą z Neapolu: Na parowcu „Książę Oskar“ Tow. hambursko-amerykańskiego na pełnym morzu dał kilka strzałów rewolwerowych Meksykańczyk, nazwiskiem Alciar. Zranił on kapitana okrętu i jednego z podróżnych Amerykanina. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo. Sprawcę uwięziono.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. otworzył prez. dr. Małachowski o godz. 7^{1/4}.

Po udzieleniu urlopu r. Schayerowi na 4 tygodnie, r. Witłowi na 6 tygodnie i r. Wczelakowi na 4 tygodnie, zabrał głos r. dr. Aschkenazy celem wniesienia kilku interpelacji. Mowca poruszając się na liczne artykuły dziennikarskie, poruszające sprawę niedoręczania wyborcom legitymacyj, podniósł, że w interesie szano-

wania godności gminy leży raz temu położyć kres i nie dawać powodu do uzasadnionych a nawet nieuzasadnionych skarg. Wobec tego, dla zapobieżenia złemu w przyszłości, mowca zapytuje prezydenta, kiedy zaczęto doręczać posłom legitymacje, jak długo trwało to doręczanie, ile legitymacyj złożono „ad patres“, ile legitymacyj doręczono wyborcom w domu, a po ile musieli oni zgłaszać się aż do magistratu! Dla dokładniejszego zbadania tej sprawy, prosił mowca o odpowiedź na następnym posiedzeniu.

W dalszym ciągu zapytał dr. A., czy wiadomem jest prezydentowi, że jeden z funkcjonaryszu magistrackich głosował w imieniu właścicielki domu nierządu. W trzeciej interpelacji poruszył r. dr. A. sprawę pomieszczenia Izby handlowej. Lokal Izby handlowej okazał się za szczupły, a nadto przed niedawnym czasem zaszedł tam wypadek grożący niebezpieczeństwem życia. Oto usunęła się tam ściana na 8—10 cm., grożąc zawaleniem. Doniesiono o tem biuro budowniczem, które przysłało urzędnika, a ten kazał dziurę zatkać klakami!?

Mowca przypomina uchwałę komisji budżetowej, którą postanowiono odstąpić Izbie lokal, zajmowany przez jednego z urzędników gminnych za nieodpowiednią niską cenę. I chociaż gmina obowiązana jest bezpłatnie dać lokal Izbie handlowej, ta przyrzekała płacić za ten lokal tyle, ile pięci wspomniany urzędnik, mimo to dotychczas lokalu nie uzyskała.

Prezydent oświadczył, że na pierwszą interpelację udzieli odpowiedzi na najbliższym posiedzeniu, co do niefortunnego głosowania zaś przez funkcjonaryszu gminy, to mowca nie może ograniczać podwładnych urzędników w prawie głosowania. Za wybrak ten jednak dotyczący funkcjonaryszu został surowo upomniany. Sprawę naprawienia ściany w Izbie handlowej polecił już prezydent jednemu z inżynierów, a co do lokalu, to prezydent zapewnił, że i ta sprawa będzie w niedługim czasie pomyślnie załatwiona.

R. Walichiewicz zapytał prezydenta, kiedy zwoła tajne posiedzenie, którego na piśmie zażądał 13 bm. w imieniu podpisanych 5 radnych. Sprawa jest ważna i niecierpiąca zwłoki (odebranie kaucji przez dyr. Pawlikowskiego).

Prezydent zastawiając się wyborami, świętami, zapewnił, że posiedzenie to odbędzie się po wczorajszym posiedzeniu.

Z kolei zabrał głos w sprawie nagłej r. Jonasz i przemówił mniej więcej w te słowa:

Imieniem licznego grona poważnych tutejszych obywateli, którzy się w tym celu do mnie zgłosili, pozwalam sobie przedstawić świetnej Radzie następującą sprawę:

Jak dzienniki donoszą, przedłożył ma Wydział krajowy Sejmowi, dla utrzymania równowagi w budżecie na r. 1906 projekt dalszego podwyższenia dodatków do wszystkich podatków o 5 proc., oraz do zaciągnięcia dalszej znacznej pożyczki krajowej.

Zważywszy, że zamierzone obciążenie w podwójny sposób dałoby się znacznie uczuć wszystkim mieszkańcom tego kraju, głównie zaś mieszkańcom m. Lwowa, dźwigającym już obecnie ogromne ciężary podatkowe wszelkiego rodzaju, zważywszy dalej, że terazniejsza pora — po znanych powszechnie smutnych skutkach tegorocznego posuchy a niekorzystnych widokach na zbiór kartofli — najmniej się nadaje do dalszego naciągania śruby podatkowej, sądzę, że byłoby wskazaniem, ażeby stolica kraju zmanifestowała swoje odporne stanowisko przeciw wzmiankowanemu podwyższeniu podatków, a przekonany jestem, że cały kraj przyłączy się do protestu stolicy.

W skutek tego stawiam wniosek: Świetna Rada uchwali: „Poleca się świetnemu Prezydium miasta wnieść do Wysokiego Sejmu uzasadniony protest przeciw zamierzonemu dalszemu podwyższeniu dodatków do podatków i wezwać posłów miasta Lwowa, ażeby do tego kroku — wobec dotychczasowego dotkliwego przeciążenia kontrybuentów — nie dopuścili“.

Po uchwaleniu nagłości wniosku zabrał głos r. dr. Aschkenazy, żądając odrzucenia tego wniosku. Taki protest nie przystoi gminie, bo najpierw trzeba się dowiedzieć na co to podwyższenie dodatków potrzebne i ile ma wynosić. Mamy tylu członków Rady m. w Sejmie, którzy potrafią osądzić, czy to podwyższenie dodatków potrzebne i w danym razie obronić gminę.

R. dr. Byk radził odesłać sprawę tę do sekcji finansowej, która rzeczowo rozpatrzy się w niej i przedstawi odpowiednie wnioski, zwłaszcza, że mamy dość czasu.

R. Neuman występując w obronie wniosku r. Jonasza (który zawołał, że potrafi się sam bronić), zaznaczył, że obowiązkiem jest Rady miasta zwrócić uwagę Sejmowi, że ludność miasta jest przeciążona podatkami.

Zabrał jeszcze raz głos dr. Aschkenazy z pewnością, że z protestem takim Sejm nie będzie się liczył. Gdyby to była sprawa poruszająca ogół cały, opinię całego kraju, to w takim razie Rada miasta mogłaby wystąpić z protestem i Sejm musiałby liczyć się z tem. Zresztą nie przystoi nam wkraczać w kompetencję Sejmu.

R. dr. Maryański podniósł, że sprawa ta wymaga poważnych i gruntownych argumentów. Sekcja finansowa ma rozmaite obrachunki z Wydziałem krajowym, więc przy sposobności i tę sprawę zbada, dlatego mowca przychylił się do wniosku dr. Byka.

R. dr. Rutowski głosował za nagłością wniosku, aby nie zdawało się, że Rada nie pilnuje interesów gminy, obecnie jednak uważa wniosek r. Jonasza za nie do przyjęcia. Kraj jest w wielkiej potrzebie, i Wydziałowi krajowemu ani też jego naczelnikowi nie mo-

zna zarzucić, jakoby chcieli lekkomyślnie obciążyć kraj. Zresztą nie darmo odbyło się posiedzenie posłów miast i tam uchwalono wystąpić przeciwko zbytniemu obciążaniu miast.

Ostatni wreszcie zabrał głos referent r. Jonasz, wyjaśniając, że on nie żąda protestu w tej formie, jak to przedstawił, ale stawia wniosek, aby magistrat opracował odpowiedni elaborat. W końcu zarzuciwszy dr. Aschkenasemu, że od jakiegoś czasu stał się „skromnym gołąbkim“, zaznaczył, że sprawa przez niego poruszona, regulaminowo traktowana, załatwioną zostanie „post festum“.

W rezultacie odesłano wniosek r. Jonasza do sekcji finansowej.

Ostatnią sprawę nagłą wczorajszego posiedzenia poruszył r. Lewicki a to budowę łazienek przy Przytulisku Br. Alberta. Jeszcze w grudniu 1902 r. uchwalono wybudować tam łazienki za sumę 8.800 k. i przystąpić do budowy w lipcu b. r. Tymczasem mija wrzesień a budowa nie rozpoczęła.

Po przyjęciu nagłości wniosku uchwalono na wniosek r. dr. Ciesielskiego przystąpić do budowy łazienek i do poczynienia pewnych adaptacyj w sumie 8.888 kor., z poprawką r. Sliwińskiego, aby przed przystąpieniem do budowy, przedstawić plany sekcji budowlanej do zatwierdzenia.

Po tylu interpelacjach i sprawach nagłych, przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Zawarcie umowy z Wydziałem krajowym o dostarczenie wody do Kulparkowa, referował r. Gaberle. Na jego wniosek uchwalono zawrzeć umowę pod następującymi głównymi warunkami: Za doprowadzenie rur wodociagowych do wieży wodnej w Kulparkowie, ma Wydział zapłacić miastu 24.000 kor., osobno zaś za wewnętrzne urządzenie wodociągów. Gmina miasta Lwowa ma dostarczyć zakładowi w Kulparkowie 120 m³ wody po 20 hal. za metr, a nadto w razie pożaru ma dostarczyć bezpłatnie 500 m³ wody.

Na wniosek r. dr. Dziwińskiego uchwalono dopłacić prof. Jaegermanowi, za sporządzenie w r. 1896 planu budowy dworca kolejowego na pl. Solskich 2.000 koron.

Wreszcie na wniosek r. dr. Maryańskiego, uchwalono przeznaczyć na ozdobę miasta podczas obchodu jubileuszu Niepokalanego Poczęcia N. P. M. — 3.937 kor.

Na tem o godz. trzy kwadrans na 9, zamknął prezydent posiedzenie jawne i zarządził tajne. Omawiano na niem sprawę wydania reszty kaucji dyr. Pawlikowskiemu, nie uchwalono jednak żadnego wniosku, gdyż okazał się brak kompletu.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne z Obserwatorium astronom. Politechniki) w 22 d. września b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z op.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	735.0	5.8	SE ₁	—	11.0	4.7
2 popoł.	734.2	10.2	SE ₂	—	—	—
9 wiecz.	734.5	7.8	SE ₃	—	—	—

Uwaga: Przeważnie pochmurno, przed 9 wiecór nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Wykłady rolniczo-ekonomiczne** dla ruskich księży pod protektoratem ks. metropolity Szeptyckiego urządziła redakcja „Ekonomisty“ i Towarzystwo „Silskij gospodar“ we Lwowie, w dniach 28, 29 i 30 września. Wykłady te, obejmujące tylko najważniejsze kwestje ekonomiczno-gospodarskie, będą prowadzone w dwóch kierunkach: a) sprawy socjalno-ekonomiczne, związane z działalnością w gminach. b) najważniejsze sprawy drobnego gospodarstwa wiejskiego. Wykłady odbywać się będą w seminaryum duchownem.

— **Kongres Maryański.** W najbliższym otoczeniu cudownego obrazu N. M. P. Łaskawej, przed którym jak wiadomo, ślubował król Jan Kazimierz, a któryto obraz niesiony będzie w procesji na unyślnym tronie przez przedstawicieli czterech stanów, znajdują się przedstawiciele Rady grodu tak bardzo zasłużonego koło sprawy dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Komitet otrzymuje z każdą chwilą coraz nowe zgłoszenia uczestnictwa. Już dzisiaj liczyć może Kongres na 2.000 członków (w procesji postępować będzie niewątpliwie tłum kilkudziesięcioletni). W ostatnich dniach zapowiedziało swój przyjazd grono pań, bawiących obecnie w Jazłowcu na uroczystości jubileuszowej Matki Darrowskiej. Młodzież uniwersytecka krakowska zjeżdża też do Lwowa gromadnie. Uczniowie gimnazjalni z Krakowa wysyłają swoją delegację. Przybywa też 80 wychowawców Zakładu chyrowskiego. Wobec tego, że wszystkie hotele lwowskie są już od dawna zajęte, a mieszkańcy prywatnych brakować poczyna, Komitet zwraca się ponownie z prośbą o rychłe deklarowanie kwater płatnych, o ile możności parterowych lub I-go piętra. W gimnazyjach tutejszych, pod kierunkiem niezmordowanego p. Domiszewskiego odbywają się próby chóru studenckiego o sile 500 głosów. Wykonaną zostanie nasza pieśń starodawna „Boga Rodzica“. Trębacze na szczycie wieży ratuszowej umieszczeni odpowiedzą następnym strofami. Dyrekcyę swoich utworów artystycznych w akademii artystycznej obejmą przybywający umyślnie: Żeleński, ks. Surzyński z Poznania, dyr. Soltyś i Jarecki. Malarnie teatralne kończą z pośpiechem

szereg płócien według przepięknych szkiców głównego dekoratora i inspektora sceny, p. Jasińskiego, przeznaczonych do utworu L. Rydla. P. Jasiński, mający tu bardzo poważne przed sobą zadanie, podjął się też na prośbę Komitetu układu obrazów.

— **Zasiłki.** Sekcja finansowa Rady miejskiej przyznała następujące zasiłki: Zarządowi głównemu Towarzystwa Szkoły ludowej 100 kor., na dom polski w Morawskiej Ostrawie 100 kor., Towarzystwu tatrzańskiemu 200 kor., Towarzystwu wzajemnej pomocy rękodzielników i mieszczan lwowskich 500 kor., i Towarzystwu chowu drobiu 100 kor.

— **O polepszenie bytu.** Od roku 1901 wnoszą woźni magistratu corocznie petycje do Rady miejskiej w sprawie zrównania ich plac z placami woźnych władz rządowych. Wobec tego, że dotychczasowe nie odniosły skutku, wnieśli woźni obecnie znowu petycję o to, i wysłali wczoraj deputację do prezydenta miasta dra Małachowskiego, dyrektora magistratu Lukasa i szefów biur z prośbą o poparcie tej sprawy. Tak dr. Małachowski, jak i dyrektor Lukasa i szefowie biur przyrzekli deputacji swe poparcie.

— **Łazienki w przytulisku Brata Alberta.** Ze względu na to, że w przytulisku Brata Alberta wybuchają często nagminne choroby wskutek niemożności otrzymania potrzebnej czystości wśród biedaków, przyjmowanych przez zakład, postanowiła sekcja finansowa Rady miejskiej urządzić tam łazienki kosztem 8388 koron z kredytu na ten cel już uchwalonego.

— **Na zimę.** Na onegdajszym posiedzeniu miejskiej komisji taniego opału omówiono plan kampanii na zbliżającą się zimę. Wyniki dotychczasowej działalności są zupełnie zadowalające. Przedewszystkiem publiczność uboższa, przekonawszy się, że w ten sposób jest chroniona od wyzysku ze strony drobnych handlarzy drzewa sprzedawanego w składach, w graizlerajniach i rozwożonego po ulicach przez prywatnych przedsiębiorców, kupowała bardzo chętnie opał miejski, bo nawet w lipcu i sierpniu sprzedawano do 600 centnarów drzewa i do 100 centnarów węgla dziennie, a z drugiej strony, przynosząc pomoc ubogiej ludności miejski skład nie naraził miasta zupełnie na straty.

Wobec tego postanowiła komisja rozszerzyć akcję, a miano przytem względ i na to że miejski skład paliwa musi mieć odpowiednio poważne rozmiary, jeżeli ma być regulatorem cen paliwa w mieście.

Rozszerzając swą działalność, wprowadza komisja kilka ulepszeń, które wpłyną z czasem na obniżenie cen. Zmieniono n. p. sposób rąbania drzewa, wprowadzając cyrkularkę, poruszaną motorem elektrycznym, która rznie i rąbie sag drzewa w około 50 minutach. Wydatek na zakupno cyrkularki i instalację motoru nie wyniesie więcej jak 2200 koron i przy niespełna 500 stosach czterometrowych drzewa pokryje się zupełnie przez zmniejszenie kosztów rąbania. Uzyskana stąd nadwyżka równoważy także obecne zwiększenie się kosztów rozwózki wskutek podrożenia paszy, pozwoli ewentualnie z czasem nawet na pewne obniżenie cen opału. Przy tym systemie rąbania dają się nadto bardzo łatwo zebrać trociny drzewne, których będzie można użyć przy zamiataniu izb szkolnych, aby pył nie wzbijał się w górę i nie osiadał na ścianach.

Ceny miejskiego paliwa pozostaną na razie niezmiennione, t. j. za centnar grzewa 96 groszy, za centnar węgla 1 kor. 8 gr. Komisja podzieliła miasto na 9 okręgów, w każdym z nich codziennie mają krążyć wozy z drzewem i węglem.

— **Z fizykatu miejskiego.** W powiecie lwowskim sprawdzono urzędowo w gminie Rzęśni polskiej częste przypadki odry. Fizykat miejski zwraca uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

— **Licytacje ofertowa** na dostawy kartofli, 1500 kilogramów sliwek suszonych i 500 kłgr. powiódle rozpisuje dyrekcja Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie z terminem do wnoszenia ofert do dnia 2 października b. r. Bliższych wiadomości udziela Zarząd Zakładu.

— **Prokuratorya państwa** nadsyła nam następujące sprostowanie: Z powodu zamieszczenia w nrze 432 czasopisma „Słowo polskie“ z dnia 14 września 1904 notatki kronikarskiej p. t. „Brutalny czyn“ mam zaszczyt z odwołaniem się na przepis § 19 ustawy prawowej prosić szanowną Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze porannego wydania czasopisma „Słowo polskie“ w rubryce „Wiadomości bieżące“ nadesłanego mi przez c. i k. komendę XI korpusu następującego sprostowania:

W powyższym numerze „Słowa polskiego“ zamieszczono notatkę p. n. „Brutalny czyn“ tej treści, iż w niedzielę dnia 11 b. m. pewien lekarz wojskowy ku wielkiemu oburzeniu publiczności poszczuł swego dużego psa na pływające po stawie dzieci i uczniów pływalni wojskowej i że mimo przedstawień ze strony organów pływalni nie przestawał w swej szczególniejszej zabawie, lecz kazał psu wejść ponownie do wody i szczuł nim pływającego po stawie pewnego gimnazystę“.

To przedstawienie sprawy nie odpowiada — jak sprawdzono — istotnemu stanowi rzeczy, a cały fakt ogranicza się do tego, iż pewien podporucznik żandarmerji kazał swemu psu zaaportować wrzucony do wody kawałek drzewa, przyczem pies podpłynął za blisko ku pewnemu kąpiącemu się w stawie uczniowi gimnazjalnemu, który z tego powodu podpływającego ku niemu psa w celu odpędzenia wodą skropił, poczem wspomniany podporucznik psa odwołał. Prawie równocześnie zwrócił jeden z instruktorów pływania uwagę owego oficera na to, iż kąpanie psów w stawie jest

wzbronionem, poczem wspomniany podporucznik żandarmerji wraz z psem się oddalił.

Natomiast nie odpowiada prawdzie, iżby psa na kąpiących się szczuto, i aby wymieniony wyżej uczeń został przez psa podrapany.

W końcu nadmieniam się, iż podówczas przechodził przypadkowo obok pływalni wojskowy pewien lekarz pułkowy, co widocznie dało powód do tego, iż jego właśnie za właściciela psa uważano.

Lwów, dnia 22 września 1904.

C. k. Prokurator Państwa;
podpis nieczytelny.

— **Przejechany przez tramway konny.** W ulicy Żółkiewskiej wóz kolei konnej nr. 16, prowadzony przez woźnicę Pawła Miceka i konduktora Marcinr Dębickiego najechał na pięcioletniego synka Wolfa Schreiera. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego skonstatowało u dzieciaka złamanie prawej ręki i nogi, tudzież silne stłuczenia. Po prowizorycznym opatrzeniu przewieziono dziecko do szpitalika św. Zofii, stan jego bardzo groźny. Przesłuchany w policji woźnica Pnweł Micek zeznał, iż na parę kroków przed wozem kolei konnej jechał torem wóz ciężarowy, woźnica świsłał nań, by się ustąpił, nagle wbiegło mu między konie a wóz dziecko tak, iż nie był już w stanie wstrzymać wozu, którego pierwsze koła przeszły przez powalonego na tor dzieciaka. Przesłuchani inni świadkowie nie umieją także wyjaśnić w jaki sposób dostało się dziecko pod koła.

— **Kradzież sreber.** Wczoraj skonfiskowała policja cały zapas srebra stołowego i kilka kandelabrow. Srebro to pochodzi prawdopodobnie z kradzieży u ks. Aleksandra Walenty w Grzymałowie, zkąd też nadeszły telegramy z żądaniem przytrzymania obu handlarzy Janczera i Foerstera, u których srebro znalezione.

— **Ogień pokojowy** wybuchł wczoraj po godzinie 1 w południe w domu pod l. 9 przy ul. Lwowej. W mieszkaniu parterowym Salomona Pflugeisena, przytykającym do komina, od którego dzieli się tylko ścianka z gliny, słomy i prętów, zajęły się złożone pod tą lepianką szmaty i śmiecie, a następnie meble. Ogień spostrzeżono dopiero wtedy, gdy objął już wszystkie meble w mieszkaniu. Straż pożarna stłumiła ogień w niespełna godzinie. Szkoda znaczna, spłonęły nieasekurowane meble wartości około 600 kor. i trzy książeczki Kasy Oszczędności na łączną sumę 2556 kor.

Z sali sądowej.

O defraudacyę.

Kraków, 22 października.

Akt oskarżenia.

(Dokończenie.)

Akt oskarżenia rozpatruje wreszcie stosunek obwinionych Müllera i Barki. Obwiniony Stanisław Barko rozpoczął zawód kupiecki w Jaśle r. 1892 i założył tam sklep bławatny. Już w połowie grudnia tego roku zajęto mu cały sklep z powodu niewypłacalności. Towar, w sklepie znaleziony, oszacowano wprawdzie na 11.566 złr., ale suma długów wynosiła 15.120 złr. Jako przyczynę upadłości podaje Barko okoliczność, iż pani Marya Szydzińska zażądała od niego zwrotu 1750 złr., na których zapłatę nie był i nie mógł być przygotowanym. Bliższe dochodzenia wykazały, że Stanisław Barko, chcąc uzyskać gotówkę na otwarcie sklepu, rozpoczął pozorne starania o rękę Maryi Szydzińskiej, ze z tego tytułu stołował się u niej przez jakiś czas, a gdy otrzymał pieniądze na założenie sklepu i sklep otworzył, porzucił przybraną zrećnie rolę konkurenta. P. Marya Szydzińska twierdzi, że powodem niewypłacalności Barki było lekkomyślne i hulastyczne życie, a sklep szedł bardzo dobrze.

Uchyliwszy się zrećnie od odpowiedzialności karnej za bankructwo, Barko przesiedlił się do Krakowa w roku 1898 i tu nawiązał bliższe stosunki z obwinionym Müllerem, swym szwagrem. Aktem prywatnym z dnia 1 czerwca 1898 r. zawarł kontrakt spółki, na mocy którego Müller do handlu bławatnego Barki w Krakowie włożył 6000 kor., a Barko zobowiązał się za to płacić mu miesięcznie 120 kor., nadto 5 proc. od obrotu. W układzie tym okazał się Müller zarówno najwinnym, jak chciwym w najwyższym stopniu, graniczącym z nieuczciwością. Od włożonego kapitału 6000 kor. wymówił sobie zyski lichwiarskie, gotów był szwagra zniszczyć procentami, a nie zastanowił się nad tem, kim był ten szwagier i czy dawał rękojmię wykonania umowy, którą tak łatwo zawierał. Wnet przekonał się Müller, iż z oszukującego stał się oszukany. Po otrzymaniu 6000 złr. zażądał Barko wkrótce nowej pomocy pieniężnej, najprzód na towar, a potem na spłacanie długów. Te długi były wprost bajeczne. Müller dawał na ich pokrycie z początku gotówkę, a później książeczki... fałszowane.

Barko wymieniał książeczki za pomocą różnych posłańców, netylko wtedy, kiedy pieniądze brał dla siebie, ale także dla Müllera. Przyznaje, iż wnet poznał, skąd i w jaki sposób Müller czerpie pieniądze: zdaje się, iż wiedział o tem przed przyjazdem do Krakowa, że właśnie tu przyjechał, aby w tej kopalni ręce umaczać i Müllera wyzyskać. Wskazuje na to umowa spółki, przy której sporządzaniu Barko działał już widocznie z planem wyzyskiwania Müllera. Zaciekałoby go jednak nieraz, jak Müller może brać tak wielkie sumy i jak ta sprawa może się ostatecznie zakończyć. Müller odpowiadał mu wtedy, aby się o to nie troszczył, a naciśnięty raz silniej, uspokoił go słowy: „Nie bój się, ja ich wszystkich mam tak.“ Zrobił przytem wymowny ruch ręką. Barko nie potrzebował zresztą tego uspokojenia. On potrzebował tylko pieniędzy — wszy-

stko inne było mu najzupełniej obojętne. Był on człowiekiem wyjątkowym pod względem lekkomyślności, pod względem zadziwiającej wprost obojętności na to, skąd pieniądze płyną, byle płynęły bez miary... Jeśli o podobne szczegóły zapytywał Müllera, to tylko dlatego, aby się poinformować, jakich sum ma od niego żądać i jak długo to czerpanie pieniędzy z kas Towarzystwa może jeszcze potrwać. Tymczasem ciągle stawał nowe żądania i otrzymywał od Müllera książeczki, które wymieniał na gotówkę. W ten sposób, według własnego przyznania, pobrał Barko około 150.600 kor. Sumy dokładnie obliczyć nie może, bo nie uważał za potrzebne prowadzić notatek.

Gdy Müller w miarę wstających na Barkę wydatków zaczął się niepokoić o przyszłość, zgodził się Barko na zabezpieczenie swego życia. Zdawało mu się, czy też tylko Müllera tak ludził, że jest ciężko chorym, że wnet umrze i że wtedy Müller zrealizuje police asekuracyjne i odzyska więcej, aniżeli wyłożył. Śmierć Barki miała być wybawieniem dla Müllera. Na tej podstawie i w tej nadziei, Müller ubezpieczył Barkę w kilku towarzystwach ubezpieczeń na życie i ubezpieczenie podwyższał w miarę, jak wzrastała suma defraudowanych pieniędzy. Nie uderzało przytem Müllera, że lekarze, badający Barkę w celu ubezpieczenia, nie znajdowali wcale groźnym stanu człowieka, który skarżył się na złe zdrowie i zapowiadał rychłą śmierć swoją. Barko bawił się doskonale, żył wykwintnie, wyglądał wciąż doskonale. Śmierć ani myślała przecinać jego cennego i przyjemnego życia. Niepokoilo to Müllera. Barko znalazł i tutaj środek uspokajający człowieka, wyczekującego tak niecierpliwie jego śmierci. Oświadczył szwagrowi, że wynalazł taki sposób nienaturalnego zejścia z tego świata, iż śmierć musi się wydać naturalną, a Towarzystwa asekuracyjne wypłacą niezawodnie zabezpieczone na jego życiu kapitały. Szwagier Müller zaczął nacierać energicznie na Barkę, aby jak najprędzej wykonał projekt, polegający na... utopieniu się w Wiśle.

Barko wybrał się nad Wisłę i... powrócił spokojnie do domu, a Müllerowi oświadczył, że zaszedł w Wisłę na głęboką wodę, prąd go porwał, już pożegnał się z życiem, tymczasem nadjechał nieproszony strażnik gminny na łódce i wyciągnął go z wody na pół omdlałego. Próba wodna tak zraziła Barkę, iż oświadczył Müllerowi bez ogródek, że utopić się drugi raz nie będzie próbował. Ta sprytna błaga zraziła Müllera do Barki; w roku 1902 zaczął więc być bardzo nieprzyjemnym dla szwagra, który się nie umiał utopić. Wtedy Barko zaproponował inny plan wybrnięcia z fatalnego położenia. Na czem ten plan naprawdę polegał, nie może akt oskarżenia stanowczo powiedzieć. Faktem jest, że w listopadzie 1902 r., wyposażony hojnie przez Müllera, przedsięwziął Barko podróż do Nicei. Opowiadał Barko, a Müller do dziś dnia powtarza, iż Barko miał w Nicei ogromnie bogatą ciotkę, która miała mu cały majątek zapisać. Zdaje się, iż Barko takim planem Müllera dla siebie zjednał i uzyskał od niego dalsze kwoty pieniężne, a na prawdę sam chciał w Monaco szczęścia spróbować przy stoliku gry. Historia z ciotką okazała się w istocie nieprawdą i Barko w końcu sam to przyznać musiał.

Dodać należy, że w roku 1900 wytoczono Barce 42 skargi wekslowe, 5 procesów zwykłych i 12 drobiazgowych na ogólną sumę 13.634 kor., w roku 1901 nowych skarg wekslowych 21, dalej 5 nowych procesów i 2 skargi drobiazgowo na ogólną sumę 10.639 kor. Wreszcie w roku 1902 wpłynęło 45 skarg wekslowych, 6 skarg zwykłych i 6 drobiazgowych na łączną sumę 20.115 kor. Było to właśnie wtedy, gdy Müller zaczął zamykać przed Barką kasy Towarzystwa. Ucieczka Barki do Nicei była więc prostem wyrafinowanym oszustwem. Wszystko, co wziął od Müllera, co ze sklepu swego i od wierzycieli wyciągnął, poszło na zaspokojenie osobistych przyjemności. Nie płacił czynszu, nie płacił należności za ubranie, obuwie, nawet za pomoc prawną i opiekę lekarską.

Akt oskarżenia zaznacza, iż śledztwo nie wykryło, na co i jak Barko trwonil pieniądze, ale to stwierdza na pewno, że podczas 6-miesięcznego pobytu w Nicei wydusił od Müllera i żony 13.000 kor. i pieniądze te roztrwonil. Od żony wydobywał pieniądze na ratowanie zdrowia.

On pojechał do Nicei — kończy akt oskarżenia — po miliony ciotki. Kosztowała tyle pieniędzy, a nie przyniosła nic, oprócz szeregu udęczeń dla żony i jej rodziny. Jeśli nie rozczarowała samego Barki, to tylko dlatego, iż co do celu podróży on jeden nigdy nie był w błędzie. On jechał do Nicei, aby się zabawić i pewno się bawił. I w tem cały jego charakter się streszcza. W chwili ruiny wszelkich podstaw bytu, obarczony poczuciem współwiny w wielkiej defraudacyi Müllera, nie myśli Barko o niczem, niczego nie odczuwa, prócz potrzeby dalszej pohulanki, dalszego użycia. Niema względu żadnego ani na żonę, ani na nikogo. Müllerowi każe dalej defraudować; z żony, pozbawionej niezbędnych do życia środków, chciałby ostatnią kroplę krwi wycisnąć. Wszystko poświęca swemu samolubstwu!

Kraków. (Tel. pryw.). Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchanie głównego oskarżonego Müllera co do jego przeszłości. Jako strażnik skarbowy był Müller ukarany przed laty jednomiesięcznym więzieniem za nadużycie władzy urzędowej. Wydalony ze straży był dyurnistą w urzędzie podatkowym w Szczakowej, następnie został dyurnistą w Tow. Kredytowym dla rękodzielników i przemysłowców, gdzie doszedł do stanowiska naczelnego buchaltera. Buchaltery uczył się sam, nie uczył go jej dyrektor Chmurski, bo on się na tem nie rozumie.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

A. G. Jaz. Utwór Pański napisany dość dobrze, jednakże sposób traktowania tematu nie jest Pański, tylko naśladowany. Do druku jeszcze się nie nadaje. Z. R. Doniesień anonimowych w żadnym wypadku nie umieszczamy. Listy podpisane nieczytelnie uważamy również za anonimy. R. J. Utwór Pański p. t. „Na obczyźnie“ grzeszy nadmiarem sentymentalności. Nie umiemy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 września b. r.

Hotel George a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. S. Jabłonowski z Bursztyna, W. Pawlikowski z Bereznicy, ks. J. Puzynina z Gwoźdźca, S. Kiełczewski z Podola ros., K. Winnicki z Turad, M. Chelmiński z Podola ros., W. Szujski z Borystawia, A. Gosiewski z Przeworska, J. Kellermanowa z Kańczugi, Z. Marmoros z Karowa, H. Wankowiczowa z Litwy, S. Haas z Budapesztu, K. Marmoros z Karowa, A. Schmidt z Demni wyżnej, L. Herman z Wiednia, S. Kulczykowski z Podola ros., G. Łepkowska z Zastawia, E. Wagner z Rzymu, G. Unger z Budapesztu.

Hotel Imperial. Hr. Edmund Dzieduszycki z Izydorówki, hr. Józefina Banda z Wiednia, Emil Obertyński z Uhnowa, Koźma Udrycki z Mostów wielkich, Nikodem Budny z Królestwa Polskiego, Tadeusz Niementowski ze Zbaraża, Emilia Rożałowska z Tarnowa, Teofil Witosławski z Borszczowa, Tadeusz Dutkiewicz z Jarostawia, Zofia Wołkowska z Dydowa, Franciszek Redl z Krakowa, Jakub Fell z Kołomyi, Władysław Greis z Pilzna, Jakub Cipzer z Wiednia, Henryk Bursztyn z Nadwórny, Adolf Knoll z Brodina, Eliasz Ellenberg z Drohobycza, Klara Kimmelmann z Drohobycza.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 53.60 do k. 54. Tendencja: niezmiennona. Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 78.50., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. 82.—, w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—. Tendencja: spokojna. Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37.90 do K. 38.60. W beczkach K. 39.50 do 41.95. Tendencja: spokojna.

Lwowski targ na bydło z 21/9.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 179 szt.; b) jałownika 136 sztuk., c) cieląt 80 szt.; owiec: kóz — szt.; e) nierogacizny 21 szt.; razem 416 szt. Woły z paszy płacono od 54.— do 66.— kor.; wyjątkowo piękne sztuki po —.— do —.— koron; krowy od —.— do —.— koron; buchaje od 52.— do 56.— koron; cielęta od 64.— do 80 koron; nierogaciznę od 88 do 89 koron, za jeden centnar żywej wagi

Wiedeń, dnia 21 września. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 297.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 272.—, Węgierskiego Ban-

ku hip. po 100 zł. 4 proc. 270.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 93.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 465.—, Clary 40 zł. m. k. 158.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 84.75, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66.50, Ofen 40 zł. 165.—, Palfiy 40 zł. m. k. 161.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.10, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Saima 40 zł. m. kon. 221.—, Pożyczka salcburska 77.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 134.10, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 51.—.

Berlin, d. 22 września. Banknoty austriackie 85.20, Spirytus —.—.

Paryż, d. 22 września. Trzy procent. renta 97.95, 31.85.

Frankfurt, dnia 22 września. Austr. kred. 206.40 Disconto 190.80, Laura —.—, Koleje państwowe —.— Alpy —.—.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytu 657.75 Akcje węgier. Zakładu kredytu 768.50, Akcje Anglo banku 281.50, Akcje Unionbanku 534.—, Akcje Länderbanku 447.25, Akcje Bankvereinu 554.50, Akcje Bodencredit 960.— Akcje gal. Banku hipotecznego 545.—, Akcje kolei państwowych 647.25, Akcje kolei południowej 87.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 420.—, Akcje kolei północnej 5490, Akcje kolei czerniow. 573.—, Akcje Alpy 482.50, Akcje Rima Muranyi 527.50 Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2471, Akcje Fabryk broni 487.—, Akcje tureckie tytoniowe 347.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1042.—, Oblig. węg. ind. 97.60, Renta majowa 99.40, Austr. Renta koronowa 99.40, Węg. Renta koronowa 97.65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.30, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103.45, Obligacje propinacyjne 99.75, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.50, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97.25, Losy tureckie 134.50, Marki 117.50, Ruble 253.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokojenie ostabione, wskutek realizacji i sprzedaży. Zamknięcie lekko wzmocnione.

Berlin, 22 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 206.50, Staatsbahny 138.50 Disconto Comandit 190.75, Berlin. Tow. handl. 160.40, Laura 250.25, Bohumery 206.50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.25, Kolej warsz.-wied. 166.30, Kolej morza śródziemnego —.— Kolej Meridionalna —.—, Losy tureckie 130.75, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 213.90, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye 439.—, Lombardy 18.25, Kolej Henry 106.—, Niemiecki bank narodowy 125.—, Kanada Preferred 127.80 Akcje żegluga hamburskiej 115.10, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 250.—.

Berlin, d. 22 września. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 206.50, Staatsbahny 138.50, Lombardy 18.25, Disconto Comandit 190.90, Ruble 216.25 Tendencja: cicha.

Frankfurt, d. 22 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100.45, Austr. renta srebrna 100.45, Austr. renta złota 101.65, Austr. akcje kredytowe 206.50, Staatsbahny 138.80, Lombardy 18.10, 4-proc. austr. renta koronowa 99.80.

Paryż, d. 22 września. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.15, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 88.87, Losy tureckie 129.25 Nowe tureckie Console —.—, Ottomany —.—, Deber 475.— Chartered 35.—, Rio-Tinto 14.33, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja: spokojna.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 21 września 1904.

Table with columns for 'Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są 100 koron nominaln. warteści i wa gotówkę', 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa kraj. kor. węgier.', 'Obligacje i pożyczki', 'Lwowski targ na bydło z 21/9.', 'Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 21 września 1904.', 'Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są 100 koron nominaln. warteści i wa gotówkę.', 'Ogólny dług państwa.', 'Dług państwa kraj. kor. węgier.', 'Obligacje i pożyczki.', 'Lwowski targ na bydło z 21/9.'

Table with columns for 'Gal. obl. prop. z r. 1889', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe (za sztukę)', 'Losy bezprocentowe (za sztukę)', 'Weksele', 'Waluty', 'Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 21 września 1904.', 'Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są 100 koron nominaln. warteści i wa gotówkę.', 'Ogólny dług państwa.', 'Dług państwa kraj. kor. węgier.', 'Obligacje i pożyczki.', 'Lwowski targ na bydło z 21/9.'

Budapeszt, d. 22 września. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118.90, Węgier. renta koronowa 97.60, Węgierski bank kredytowy 769.—, Węgierski bank przem. i handlu —.—, Węgierski bank hipoteczny 514.—, Węgier. eskontowy 463.—, Austriacki bank kredytowy 657.75, Rima Murany 526.50 Budapeszt. kolej miejska 584.—, Kolej południowa 86.—, Austr.-węg. kolej państw. 647.25. Tendencja: bardzo silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 września. Pszenica na kwiecień 1900 od koron —.— do —.—, Pszenica na maj —.— do 0.— Pszenica na październik 10.34 do 10.35, na kwiecień od 10.68 do 10.69, Zyto na kw. od 8.05 do 8.06, Zyto na październik od 7.62 do 7.63, Owies na kwiecień od 0.— do 0.—, Owies na maj —.— do —.—, Owies na październik od 6.86 do 6.87, Kukur. na maj 1905.728 do 7.29, Kukurudza na lipiec od 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od 7.10 do 7.15 Rzepak na sierpień od 10.60 do 10.70. Pogoda: pochmurno.

Nowy Kantor Słowa Polskiego. WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A) MIEŚCI GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW. Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura: 1) Administrację główną, ul. Chorażczyzny l. 17-19. 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1. 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha. Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

OJCZYŻNA tygodnik ilustrowany dla ludu — wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. — Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319 „OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. Adres: Lwów, ul. Kopernicka 9.

Przegląd Wszechpolski MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku. Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor. Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. I. Akcje za sztukę. Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.) 530 545 Ex dividende 20 kor. 98 80 Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 zł. (400 Kor.) 230 230 Kolei gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k. 573 588 Kolei Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w sroczce (400 Kor.) 573 588 Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.) 573 588 Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 50 Kor. 320 370 Tow. dla galic. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.) 400 410 II. Listy zastawne za 100 K. bez kuponu bieżącego Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% 111 25 Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l. 101 50 Banku h. g. 4% w. a. los w 60 l. po 200 K. 98 80 Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 50 l. 101 50 Banku kraj. 4% w. a. los w 50 l. 99 20 Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emisja) 99 — Towarz. kred. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat 89 80 4 1/2% los w 66 lat. 99 80 III. Obligi za 100 K. bez kuponu bieżącego Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a. 99 70 Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a. 102 80 Komunalne Banku kraj. 5% 2 emisya 102 80 4 1/2% 3 emisya 101 50 4% 4 emisya 98 80 Kolej lokain. wsch. 4% po 200 Kor. 98 80 Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1873 — — Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1898 99 50 Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 97 70 Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 101 101 70 IV. Losy. 0 Miasta Krakowa po 20 zł. (4 Kor.) 70 82 Miasta Stanisławowa po 20 zł. (4 Kor.) — — V. Monety. Dukat cesarski 11 20 11 30 20-frankówka 19 — 19 20 100 rubli rosyjskich 252 — 253 100 marek niemieckich 117 20 117 70 DRUKARNIA I STEREOTYPIA Słowa Polskiego przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.